

Cieszyn: Łatwe pieniądze

Data publikacji: 20.08.2008 0:00

Oszukani przez spółkę finansową PFK zgłaszają się na policję.

Kilka lat temu w Cieszynie pojawiła się spółka, pod nazwą Polska Finansowa Kredytowa, udzielająca szybkich kredytów na dogodnych warunkach nie wymagając od klientów żadnych dokumentów. Profesjonalnie wykonana strona internetowa oraz ogłoszenie w gazecie skutecznie osłabiły czujność klientów bardzo potrzebujących gotówki. Znalazło się wiele osób chcących pożyczyć od tej firmy pieniądze. Każdy kto zamierzał zasilić swój budżet pożyczką musiała jednak na początek wpłacić kilkaset złotych kaucji. Niestety po dokonaniu wpłaty nie otrzymywał pożyczki a kaucji również nie można było odzyskać. Sprawą PFK zajęła się prokuratura.

Oficjalnie firma PFK miała swoją siedzibę w Cieszynie przy ulicy Bobreckiej. Pracownicy cieszyńskiej Poczty Polskiej informują, że od półtora roku przedstawiciele PFK nie odbierają korespondencji ze swojej skrytki. – Jak się okazało biurem firmy była jedynie szafa. Nikt z przedstawicieli PFK nie urzędował w budynku przy Bobreckiej – wyjaśnia Bogdan Kubik, funkcjonariusz Sekcji Przystępstw Gospodarczych Komendy Powiatowej Policji Cieszynie.

Pracownicy PFK byli doskonale wyszkoleni. Wiedzieli, jakie informacje zniechęcą potencjalnego klienta. Na nic się zdało zadawanie pytania o dokładne zasady funkcjonowania systemu pożyczkowego. W jaki sposób firma rekrutowała swoich przedstawicieli? – W PFK zatrudniano głównie pracowników, którzy mieli już doświadczenie w branży finansowej. Osoby, które się zgłaszały były jednak szkolone za własne pieniądze – wyjaśnia Ireneusz Brachaczek, rzecznik prasowy KPP.

PFK okradła w Polsce prawdopodobnie około 150 osób. W powiecie cieszyńskim jak do tej pory dwie osoby złożyły zawiadomienie o tym, że zostały oszukane.

Polska Finansowa Kredytowa jest tak zwaną spółką „córką” Czeskiej firmy ČFU, mającej swoje przedstawicielstwa w wielu krajach świata, m.in. w Chinach, Indiach, Słowacji, Węgrzech czy Wielkiej Brytanii.

Nie dajmy się oszukać.

W przeciwieństwie do Czech, w Polsce system argentyński jest prawnie zakazany. Żeby jednak nie dać się oszukać warto zwrócić uwagę na pewne „znaki szczególne” tego systemu.

System argentyński to działalność polegająca na organizowaniu i administrowaniu systemami z udziałem konsumentów. Taki sposób finansowania powstał w XVI w. i był prototypem dzisiejszych kas spółdzielczych. W praktyce często jednak dochodzi do działań o charakterze przestępczym. Pierwszym podejrzanym elementem, na który warto zwrócić uwagę przed podpisaniem umowy jest wyjątkowo niskie oprocentowanie. Mało wiarygodna jest także reklama dużych pożyczek bez poręczyteli i innych zabezpieczeń. Żadna poważna instytucja nie chce ponosić ryzyka nie spłacanych kredytów.

Często ponadto w umowie nie ma słowa o kredycie czy pożyczce ponieważ tych mogą w Polsce udzielać jedynie banki i SKOK-i. Zwykle pisze się tam o „towarze” czy „produkcie”. Znaleźć można także określenia typu: system, program, opłata administracyjna, zestaw kwotowy lub akt asygnacyjny. Umowa nierzadko jest napisana niezbyt przystępnym językiem, zawiera wiele klauzul, warunków i dziwnych określeń. Co więcej, pracownicy firmy często nie pozwalają zabrać jej do domu przed podpisaniem, aby dokładnie przeanalizować. Zwykle proponują jak najszybsze podpisanie umowy zapewniając o wyjątkowości oferty.

Ponadto zgodnie z wymogami umowy, należy zapłacić tzw. opłatę wstępną. Jeśli wystąpimy z grupy przed wypłatą obiecanych pieniędzy stracimy całą kwotę. Po wstąpieniu do grupy co miesiąc wpłacamy sumę równą racie pożyczki, mimo, że jeszcze żadnych pieniędzy nie otrzymaliśmy. W systemie argentyńskim praktycznie sami finansujemy swoją pożyczkę.

Źródła:

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumenta

Bankier.pl